

Pakt Ribbentrop–Mołotow wciąż obowiązuje

26 maja 2021

Śledząc uważnie wydarzenia, które miały miejsce w Europie w ostatnich latach oraz te najświeższe, można odnieść wrażenie, że zawarty 23 sierpnia 1939 roku Pakt Ribbentrop–Mołotow wciąż obowiązuje i ma się dobrze. Car Rosji Władimir Władimirowicz Putin bez przeszkód realizuje plany formalnego powiększania terytorium swojego cesarstwa, a „bezradna” Unia Europejska pod niemiecką hegemonią nie szczędzi słów krytyki wobec rządów Putina i ubolewa nad cierpieniem narodu ukraińskiego, a teraz białoruskiego, nie ustając w apelach o zwolnienie więźniów politycznych. Każdy swoją „rzepkę skrobie”.

Gdy Putin dokonał aneksji Krymu i miasta wydzielonego Sewastopol, świat wyraził swoje oburzenie. Kiedy zielone ludziki wywołały wojnę w Donbasie, świat wyraził swoje oburzenie. Gdy rosyjskie służby „bawiły się” nowiczokiem, próbując mordować opozycyjnych przywódców i w końcu kiedy na terytorium Białorusi porwano samolot pasażerski, by dopaść opozycjonistę, świat wyraził swoje oburzenie. I tyle. Pseudo-sankcje nakładanie na Rosję na nikić wrażenia nie zrobiły, a już na pewno nie na Putinie, bo dobrze wie, że niemiecki przyjaciel nie pozwoli mu zrobić krzywdy. W końcu łączy ich „święty węzeł” Nord Stream 2, który niedawno pobłogosławił sam Joe „Dziadek” Biden, znosząc częściowo sankcje dla firm, które uczestniczyłyby w realizacji tego projektu.

Białorusi też się teraz „oberwało”, choć sankcje powinny objąć Rosję, bo przecież stamtąd płyną rozkazy cara, który ostro rozprawia się z zapędami wolnościowymi na Białorusi, gdzie właśnie doszło do porwania pasażerskiego samolotu linii Ryanair, na pokładzie którego podróżował opozycyjny dziennikarz Raman Pratasiewicz.

Protesty na Białorusi rozpoczęły się 29 maja 2020 roku w Mińsku i objęły swym zasięgiem cały kraj. Początkowo były reakcją na aresztowanie opozycyjnych kandydatów na prezydenta i wykluczenie ich udziału w wyborach. Po zwycięstwie Aleksandra Łukaszenki ludzie zaczęli domagać się ponownego przeliczenia głosów i dymisji nowego – starego prezydenta. Protesty przerodziły się w „krwawą łaźnię”, którą OMON zgotował pokojowo nastawionym obywatelom białoruskim. Oczywiście świat się oburzył. Jak zwykle.

Obecnie Białoruś omijają chyba wszystkie europejskie linie lotnicze, a Unia Europejska ogłosiła zakaz korzystania z lotnisk i przestrzeni powietrznej Unii dla białoruskich samolotów. Jakaż cudowna dla Putina sytuacja! Opozycjoniści białoruscy zostali niemalże odcięci od Europy i pozostawieni sami sobie w walce z tyranami. Unia oczywiście będzie apelować i domagać się, nakładać pseudo-sankcje i ubolewać, a naród białoruski i ukraiński nadal będzie samotnie toczyć swoją walkę o wolność i niepodległość. Niestety wydaje się, że polski głos wsparcia dla tych narodów pozostaje głuchy w Europie, co nie zaskakuje, bo przecież Pakt Ribbentrop-Mołotow wciąż obowiązuje i ma się dobrze.

Autorstwo: JZ

Źródło: WolneMedia.net